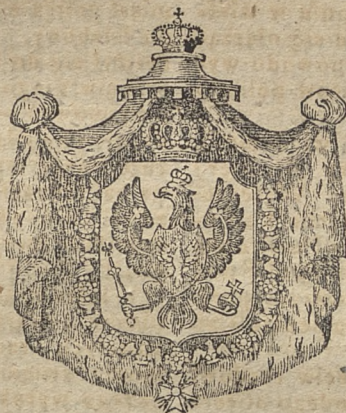


# G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

Nr 110. — W Piątek dnia 11. Maja 1832.

## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 7. Maja.

N. Król raczył Nadradzcę leśnego Pannewitz przenieść z Kwidzyny do Opola, a Radzcę leśnego Grotrian, nadawszy mu tytuł Nadradzcy leśnego, z Merseburga do Kwidzyny.

## Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 4. Maja.

Wczoraj w święto imienia N. Cesarzowej i Królowej, oraz J. C. M. Wielkiej Xiężniczki Alexandry Mikołajowny, przyjmował powinszowania J. O. X. X. Warszawski, Namiestnik Królestwa Polskiego, i znajdował się na nabożeństwie w Kaplicy zamkowej zaś, w obec wszelkich władz rządowych, celebrował J. W. J. X. Prażmowski Biskup Płocki mszą S. w kościele Archi-Katedralnym, po której śpiewano *Te Deum*, i modły o długie życie i najszczęśliwsze panowanie N. Monarchy, tudzież spełnienie wszelkich życzeń całej Jego dostojnej Rodziny. Wieczorem znakomite osoby płci obojg znajdowały się u Xięcia Feldmarszałka, a gmachy

rządowe i domy obywatelskie rześniem jaśniały światłem.

W dniu 7. b. m. o godzinie 11, przed południem, odbędzie się w sali posiedzeń banku polskiego, publiczne posiedzenie tegoż banku na którym, stósownie do dekretu Królewskiego z dnia 17/29. Stycznia 1828. roku, zdana będzie sprawa z czynności bankowych za rok 1831.

Podług wiadomości z Brodów rząd austriacki cofnął zakaz wyprowadzania koni z Galicji, wydany w przeszłym roku.

Słychać, że kilku szanownych obywateli pracuje nad ułożeniem projektu podania ubogim ludziom tak w Warszawie jako też po województwach, sposobu zarobienia tyle, iżby niepotrzebowali żebrać. Mają oraz podać sposoby zapobiegające szachrajstwu między uboższą klasą żydów.

Z dnia 6. Maja.

N. Pan mianował P. Drobikowskiego Kommissarza obwodu Sandomierskiego, Kawalerem orderu S. Stanisława 4. klasy.

Na onegdajszym zgromadzeniu giełdowém, w miejsce J. W. Hangiel, obrany został J. W. Paprocki Prezesem trybunału handlowego.

Na ostatnich targach Warszawskich płacono za korzec żyta zł. od 19 i pół do 22. Pszenicy od 24 do 30 i pół. Jęczmienia od 17 do 18.

Owsa od 12 do 15 i pół. Siana furę jednokonną od 22 do 32; parokonną od 36 do 48. Słomy od 7 do 16.

W Krakowie złodzieje skradli z jednej z kaplic przy kościele S. Piotra znaczną liczbę rządkich kosztowności, relikwiarzy i t. p. srebra, wartości zł. 2,012.

### *Rzeczpospolita Krakowska.*

Z Krakowa, dnia 28. Kwietnia.

Senat rządzący ogłosił co następuje: Rezydenci trzech Najjaśniejszych Opiekuńczych Mocarstw, w moc wyraźnych poleceń, które odebrali od swych respective Dworów, wezwali Senat rządzący na dniu dzisiejszym, aby: 1) Przedstawiona im była lista wszystkich dawnych wojskowych polskich, którzy schroniwszy się na terytorium Rzeczypospolitej może się tu jeszcze znajdują. 2) Aby wojskowi, których dekreta N. Cesarza Wszech Rossji Króla Polskiego niewyłączyły od amnestyi, wezwani byli z strony Rządu tutejszego do niezwłocznego zgłoszenia się z żądaniem przebaczenia, które udzielonem zostaje, za dopełnieniem przepisanych formalności, w razie bowiem nieprzyjęcia łaski, która im przez N. Monarchę ofiarowana jest i wzbraniania się zrobienia submisji, przetjda w kategorię osób, których wydanie za zajęć mającą reklamacyą, z strony Rządu tutejszego w duchu traktatów niebędzie mogło być odmówionem. 3) Co do byłych wojskowych polskich, którzy się uważają być wyłączonymi od amnestyi, iż ci nietylko zgłosić się mają, swoje imiona, nazwiska, wiek, miejsce urodzenia, stopień, ale nadto opisać dokładnie czyny, które ich stawiają w położeniu wyłączenia od amnestyi, a to w celu rozpoznania rzeczywistego stanu rzeczy, a następnie zarządzenia, aby terytorium Rzeczypospolitej niezwłocznie opuścili. — Gdyby niezastosowanie się do powyższego NN. Dworów najwyższego rozporządzenia, zagrożonem zostało użyciem środków nagłażających; wzywa Senat wszystkich dawnych wojskowych polskich w kraju Rzeczypospolitej Krakowskiej znajdować się dotąd jeszcze mogących, aby stawiając się niezwłocznie w biurach wojtów tych gmin w których zamieszkują, udzielili im wszelkie potrzebne objaśnienia, jakie wymaganemi będą dla uformowania list żądanych, a nadto aby znajdujący się w kategorii otrzymania amnestyi, korzystając z najwspanialszej łaski N. Cesarza i Króla, niezwłocznie zgłosili się do Missyi Cesarzarsko-Rossyjskiej, z żądaniem przyjęcia onejże i złożenia submisji; jak skoro zaś po dopełnieniu przepisanych formalności uzyskają wolność powrotu do Królestwa Polskiego, aby nie-

zwłocznie kraj Rzeczypospolitej opuścili. — Kraków, 24. Kwietnia 1850. r. — Prezydent Xjadz Waleczyński, Sekretarz Generalny Senatu Darowski.

### *G r e c y a.*

Hr. Augustyn Capodistrias, jako Prezes rządu greckiego, wydał d. 25. Stycznia następującą odezwę do Greków:

„Hellenowie! Przedewszystkiem dziękujemy Wszechmocnemu Bogu, który zawsze ojczyznę naszą wyratował, a potem dostojnym sprzymierzonym Monarchom, którzy nieprzestawali obdarzać nas swoją życzliwością i dzielną opieką. W chwili, kiedy kilka prowincyi krajowych stało się widownią nowych zaburzeń, przez które osobisty interes i złośliwość chciały wtrącić Grecyą w przepaść klęsk, mocarstwa sprzymierzone dają nam nowe dowody ojcowskiej swojej pieczy i podają ratującą rękę Hellenom. Uznają zgromadzenie narodowe i rząd przez nie ustanowiony, wzywają wszystkich obywateli do oznaczania środków jego i pełnienia swoich powinności. Zapowiadają nam oraz, iż bliski jest dzień, w którym los Grecyi przez wybór Monarchy ma być ostatecznie ustalony. Na mocy uchwały zgromadzenia narodowego, powołani tymczasowie do najwyższej dostojności, i przejęci głębokim smutkiem z wielkiego nieszczęścia, które ojczyznę dotknęło, i jest tylko skutkiem wewnętrznej niezgody, jesteśmy przekonani, iż niemożliwśmy się inaczej przyłożył do urzeczywistnienia dobrych zamiarów opiekujących się nami mocarstw, jak raz jeszcze podejmując przełożeniem i dobrocią przywrócić porządek i spokoju w tych częściach Grecyi, którym zła chęć jednych, a łatwości drugich zagraża niebezpieczeństwem pograżenia w nieszczęście. Temi uczuciami powodowani, oświadczamy co następuje: 1) Każdemu obywatelowi cywilnemu lub wojskowemu, który miał udział na zgromadzeniach rewolucyjnych, jakikolwiek stopień posiadał, nadaje się zupełna amnestya. Nikt niema być odpowiedzialnym za czynności w czasie powstania, gdy w przeciągu 10 d. licząc od ogłoszenia niniejszego postanowienia, złoży broń i wróci do miejsca mieszkania swego, celem prowadzenia życia spokojnie. Wyłączeni są tylko współnicy zamordowania nieboszczyka Prezesa, wiecznej pamięci, oraz ci, którzy jako tacy są oskarżeni, a których dowody zbrodni znajdują się w biurze Ministerstwa sprawiedliwości, jako też ci, którzy już zostali pociągnięci do sądu, lub na których już wyrok zapadł. 2) Prości obywatele i wojskowi aż do stopnia sierżanta,

mogą wrócić do domów swoich, opatrzeni w świadectwo dowódczy wojskowego lub jednego z nadzwyczajnych Kommissarzy prowincjonalnych, aby byli wolniemi co do osób i majątku swego. 3) Ci, którzy przed powstaniem znajdowali się w twierdzach, powinni mieć świadectwo od Gubernatora. Amnestya nierozciąga się dalej, jak do terminu wyznaczonego, a ci, którzy zaniechają z niej korzystać, lub niechęcią uleść wydanym przepisom, doznają surowości praw istnących. 4) Turcy, którzy wrócili do Grecyi, lub przed powstaniem znajdowali się w Grecyi, a należeli do zaburzeń, powinni w 14 dniach oddalić się z kraju Greckiego. Hellenowie! Słuchajcie głosu tego, który wkrótce rozstanie się z wami; położcie koniec waszym rozterkom; nieplamcie ziemi ojczystej krwią braci waszych; do namiętności, które niestety niezgodę między wami wznieciły, nieprzyłączajcie zaciętej nienawiści, któraby długą zgrzyzotę sumienia pozostawiła. — Wstrzymajcie wasze uzasadnione lub nieuzasadnione uskarżenia, aż do przybycia naszego Monarchy, i zupełnie zaufajcie jego bezstronności i sprawiedliwości. Starajcie się, aby was znalazł w jedności i powolności, iżby wstępując na ziemię nową swojej ojczyzny, mógł mieć przyjemną nadzieję utwierdzenia waszej i swej szczęśliwości. Hellenowie! któżby z was mógł zatkać ucho swoje na to wezwanie, i przyjąć na siebie tak wielką odpowiedzialność, nieprzetając własną ręką rozrywać nieszczęśliwej Grecyi? — w Nauplia, d. 25. Stycznia. — (podpisano) Prezes Capodistrias. Sekretarz Stanu Spiliades.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 21. Kwietnia.

Wysłano stąd gońca hiszpańskiego do Paryża. Mówią, iż rząd hiszpański, wierny powziętemu raz zamiarowi, chce się wnieść do sporu braci Braganza o koronę portugalską i na przypadek zaczepki ze strony Dom Pedra, chce Dom Miguelowi posłać w pomoc wojsko. Król Hiszpański sądzi się upoważnionym do tego, gdyż z jednej strony podług dawniej ustawy portugalskiej i w skutek oderwania Brazylii od korony portugalskiej, przez samegoż Dom Pedra dokonanego, prawo do niej bezprzecznie przeszło na młodszego brata; z drugiej strony zaś nikt nie może zaprzeczyć Królowi prawa zapobiegania wprowadzeniu do kraju sąsiedniego instytucji, mogących narazić egzystencją politycznej ustawy Hiszpanii. Agenci hiszpańscy zapewniają, że prawie wszystkie gabinety europejskie są w tém zgodne i że najwyraźniejsze w tym względzie uczyniono oświadczenia, nie-

podzielającym tego zdania, co największą nadaje wagę, mającym nastąpić na półwyspie wypadkom dla reszty Europy. Najnowsze wiadomości z Bośni donoszą: że Turcy pobili powstańców i ścigają ich bardzo zaciekle; cały kraj przez zwycięzców i zwyciężonych we wszystkich kierunkach przebiegany przedstawia najsmutniejszy obraz zniszczenia. W listach z Tryestu twierdzą, że Basza Egiptu skłania się do zgodnych układów z Portą.

IV ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 20. Kwietnia.

W publiczności upowszechniła się wieść o mniemaném usprawiedliwieniu Rządu Francuzkiego względem postępowania jego podczas gwałtownego zajęcia Ankony. Chociażby też niechciano przypisywać mu mniej prawych zamiarów, dwa wszakże słowa wystarczą do wyświecenia nicości przytoczonych powodów. Główną zasadą, na której się opiera usprawiedliwienie, jest rozmowa Kardynała sekretarza stanu z Hrabią St. Aulaire w dniu 12. Stycznia z której przytoczono wyrazy jego, iż Papież zwykł ulegać, (*que le Pape a l'habitude de resignation*). Jaki jest duch i prawdziwe znaczenie tego wyrażenia, pokazuje się z noty z dnia 5. Marca. Jakkolwiek bądź, zapewnienie Posła francuzkiego iż wojska francuzkie bez zezwolenia J. Świątobliwości niebyłyby nigdy wkroczyły do Ankony, odejmują wszelką moc teraźniejszemu usprawiedliwieniu. Faktum następujące bardzo trudno da się usprawiedliwić. Nota w której Kardynał Bernetti formalnie zawiadomia o niezezwoleniu Ojca Sw. jest datowana 1. Lutego, a wojsko francuzkie wylądowało w Ankonie d. 23. rano. Rząd francuzki miał więc dostateczny czas do udzielenia Posłowi swojemu instrukcyi ku zapobieganiu wylądowania. Kiedy się w Lipcu 1831. układano o ustąpienie Austryaków z Legacyi, 6 dni wystarczyło do posłania gońca do Paryża i otrzymania odpowiedzi. Nikt rozsądnie żądać niebędzie, aby podobny pospiech powtórzone, lecz nikt także niezaprzeczy, że od 1. do 23. Lutego, miano dosyć czasu posłać gońca do Paryża i otrzymać odpowiedź. Dnia 24. Marca, Hr. St. Aulaire posłał gońca do Paryża, który d. 8. Kwietnia powrócił z odpowiedzią. Chociażby nawet Rząd francuzki niebył już miał czasu zapobiedz wylądowaniu, jakże pogodzić można, że flota, która wypłynęła z Tulonu w przekonaniu dobrego przyjęcia, niebędąc po przybyciu swoim do Ankony, nie takiego coby ją mogło przekonać o przeciwności, mimo przyjaznego powitania, ląduje potajemnie, przemocą odbija bramy, rozbraja wojsko niestawiające oporu i wśród pokoju, mimo

istnienia najprzychylniejszych stosunków między obudwoma Monarchami, więzi władze cywilne, a władze wojskowe ogłasza za będące w niewoli wojennej. Uwagi te objaśnia i najmniej rozważnemu, jak uważać należy mniemane usprawiedliwienie.

#### Fr a n c y a.

Z Paryża, dnia 28. Kwietnia.

Messenger pisze, co następuje: Krąży dzisiaj pogłoska nader zadziwiająca, której ani zbijać, ani stwierdzać nie chcemy. Zapewniamy nas, że mimo zasinuającego położenia, w którym się państwo obecnie znajduje, nikt jednak się niegodziwa w przytomności chorego Prezesa Rady Ministrów choć słówko napomknąć o zmianie w Ministerystwie. Lękają się więc powszechnie, czynić jakiegokolwiek w tej mierze kroki. W tym ambarasie następnie wpadło gabinetowi na myśl, dziwnego chwycić się środka. Aby pokazać Panu Périerowi, że dwór nie chce innego się trzymać systematu, ani jakiemu innemu talentowi dać pierwszeństwo przed jego przymiotami, chcą brata jego, Pana Augustyna Périer, mianować tymczasowym Prezesem Rady, gdyż niezbędna jest koniecznością widzieć miejsce Pana Périer zajęte. Pan Augustyn Périer jest mężem zacnym, posiadającym talenta i gorliwość; nikt mu tego niezaprzeczy. Lecz jeśli go istotnie chcą wynieść na godność Prezesa, narażają go na wielkie dolegliwości. Nadanoby mu bowiem tylko maskę władzy, którejby w istocie wcale nieposiadał; obarczono by go odpowiedzialnością, która dla kraju byłaby tylko pozorną. Im dłużej się więc nad tym środkiem zaradczym zastanawiamy, tym mniej wierzyć możemy, żeby istotnie go chciano przywieść do skutku, a jednak pochodzi ta wiadomość ze źródła wiarogodnego. Musi się więc ona zasadzać na jakiejś prawdzie, w którym to razie przytoczylibyśmy zdanie Kardynała Retz: „Niema rzeczy tak niemożliwej, którejby niemożna było doświadczać; i niema rzeczy, którejby częstokroć tyle można było zaufać, jak właśnie tej, która jest niepodobną do prawdy.“

Monitor zamieścił prawo względem aresztowania dłużników, obejmujące w VI. tytułach 46 artykułów. Jest ono datowane 17 b. m.

Monitor donosi, że Rząd Holenderski ogłosił miasto Dunkerkę, całe pobrzeże od Calais do Havre, tudzież bieg Sekwany jako podejrzanę, samo zaś miasto Calais jako dotknięte cholera. Na wszystkich podróżnych przybywających z Francji, czyli to przez Nymwegen, Bois le Duc, Breda i Bergen-op Zoom, lub też przez Akwisgran i innemi gościncami do Gel-

dry, Oberyssel lub Brabancyi północnej ma być zwracane baczne oko. Listy i paki nadsełane z Francji przy wejściu do Hollandyi ulegać mają desinfekcyi.

Niespokojność w Nantes zupełnie ustała. Gwardya narodowa tamtejsza przy stłumieniu jej, okazała największą gorliwość, za co jej podziękował Maire tamtejszy imieniem całego Magistratu. General Solignac każe przedsięwziąć ogólne śledztwo własach Wandei, w celu schwytania ukrytych tamże Szuanów.

Administracya skarbową stara się poczęści pokryć defekt Kessnera przez sprzedaż ruchomości i nieruchomości zbiegłego Kassjera. Sprzedaż ruchomości przyniosła 60,000 frank. prócz tego zaocznym wyrokiem tutejszego trybunału handlowego, bank Habermanna został wezwany aby należność P. Kessner przypadającą w ilości 608,470 fr. złożył w kasie skarbu.

List prywatny, pisany z Terceiry 29. Marca, powiada co następuje: Chcąc dać dowód łaskawości młodej Krolowej, Dom Pedro kazał uwolnić wszystkich jej przeciwników uwięzionych za opinie polityczne, wstrzymać rozpoczęte przeciwko nim postępowanie sądowe, oddać im zabrane majątki, i zmniejszyć opłaty z tychże dać się mające, przez co całe miasto przejęte zostało radością. Prócz tego w Angra wydane zostało następujące postanowienie: „Wskutek raportu Ministra sprawiedliwości, postanowiłem imieniem Donny Maryi co następuje: 1) Zajęcie dobr Portugalczykom, którzy mieszkają na stałym lądzie, lub w krajach zajętych przez przywłaszczyciela znosi się niniejszem. 2) Zebrane z nich pieniądze mają być likwidowane i w stosownym czasie wypłacone. 3) Wszystkie przeciwne niniejszemu postanowieniu, znoszą się i unieważniają. Minister sprawiedliwości, powinien się do tego zastosować i wykonać niniejsze postanowienie. W pałacu w Angra i t. d. Dom Pedro Xzê Braganza.“

Generałowie Murphy i Maucoble mianowani komendantami placu w Lille i Cherburg.

Cholera ustaje; stolica zaczyna się znowu ożywiać a pisma poświęcone krotofilom przybiorą wkrótce znowu wesoły kolor. Jeden z nich podaje następującą anegdotę. Pewna bardzo wykształcona i dowcipna dama, kazała umieścić nad drzwiami bawialnego pokoju napis: „Tu nie mówią o ocholerze.“ Mimo to powiodło się lekarzowi D. opowiedzieć jej następujące zdarzenie. — Onegdaj pani K. kazała mi wezwać do jej z swych pokojowych, która nagle miała zapadnąć na cholera; okazywały się wszystkie prawie symptoma; wkrótce jednak dostrzegłem, że słabość tej osoby nie miała nic wspólnego z panującą chorobą; na-

koniec wybałam, iż pochodzi z tytuniu. Z rozkazu pani bowiem, po południu wypaliła go pół funta. Jest to dzienna racya, jaką pani K. wszystkim swoim służącym bez różnicy płci przepisała na cały czas trwania cholery. Udałam się do samej pani; spotkałam ją na schodach z fajeczką Sultana w ustach; wszedłem z nią do pokoju, gdzie zastałem dwie jej córki, zajęte — robieniem cygarów.

Donoszą z Marsylii dnia 15. b. m. Bryg Bailleuse przywiózł nam bliższe wiadomości o wzięciu Bony przez nasze wojska. Strzelec jeden z korpusu Zoawesow, jak wiadomo z krajowców, złożonego, oświadczył Generalowi Boyer, dowódczemu w Oranie, iż Bonę zdobędzie z 25 ochotnikami. General zasięgnąwszy bliższych wiadomości od tego śmiałego człowieka, posłał fregatę Bearnaise pod dowództwem kapitana Freart z małą liczbą wojska pod rozkazami wspomnianego Zoawa. Skoro przybili przed Boną, wojsko wraz z wodzem swym wysiadło na ląd, udało się do Kassaubi i zajęło ją bez dobicia oręża. Bearnaise pospieszyła zawiadomić o tem Generala Boyer, który żądał od Gubernatora Algieru szybkiego nadesłania posiłków, gdyż należało się obawiać, że Arabowie ochłonawszy z pierwszego przestachu, uderzą na Kassaubę i wytną małą załogę. General Sawary korzystając z obecności fregaty Bellona, brygu Surprise i dwóch innych okrętów, posłał batalion 4 pułku do Bona, który w krótko zajął to miasto. Arabowie cofnęli się na pobliskie góry, z kąd mogą przeciąć komunikacye nasze z głębią kraju. Jeżeli jednak powiedzie się zająć Konstantynę, Bona z wybranym swoim portem stanie się ważnym miejscem koncentracji, do działań wojennych między Algierem i Oranem, pośród których leży.

Okręt „Perséverant” przybył do Tulonu, przywiózł z Algieru następujące wiadomości z dnia 8. b. m. Dnia 6. Kwietnia przybyło 12 Naczelników Beduinów, w towarzystwie kilku swoich do forpocztów francuzkich, pragnąc złożzyć dowódczemu Generalowi swoje uszanowanie i dary. Ostatnie składały się z bydląt rogatego, wełny i futer. Xiążę Rovigo wezwał ich do siebie, przyjął ich uprzejmie, odebrał ich dary i wzajemnie ofiarował od siebie; wystawił im potęgę króla Francuzów. Oddalili się, jak było można wnosząc zadowoleni i przekonani, że przyjazne stosunki z Francją, mogą dla nich być jedynie korzystne. Szczególniej zdawało się, że widok wojska francuzkiego i jego postawa, wielkie na nich sprawiła wrażenie. Zaledwo udali się z powrotem, a naczelnicy innych nieprzyjaznych im pokoleń, mniemając iż oni ofiarowali się służyć Francu-

zom za przewodników przeciwko nim, zrobili zasadzkę na nich w bliskości czworobocznej wieży; istotnie napadli na nowych naszych sprzymierzeńców, ścigali ich zaciękle i zupełnie zrabowali. Niektórzy z ostatnich powrócili do Generala Sawary, donosząc mu o doznanem nieszczęściu. Wysłał on natychmiast batalion i dwa szwadrony w rozmaitym kierunku pospiesznym pochodem. Piechota stanęła pod zasłoną przy czworobocznej wieży, a kawaleria spotkawszy rabusiów napędziła ich w to miejsce. Tu większa liczba Arabów legła pod ogniem piechoty, pierzchających kawaleria tępiła; nie szczędzono kobiet i dzieci znajdujących się w tłumie Arabów. Żołnierze przynieśli wiele zdobyczy. Mała liczba uszłych kłęski, winna to szybkości swych koni.

Znany historyk Pan Sismonde de Sismondi wydał broszurę pod tytułem: *O nadziejach i potrzebach Włoch*.

Z Marsylii, d. 14. Kwietnia. — Wczoraj wkroczyło do miasta 100 strzelców, przybyłych z Algieru, po odbytej kwarantanie. Na widok ich, kobieta jedna zawołała prostym swoim językiem (Patoit): „Och ileż to pięknej młodzieży, a ileż to krew przelewano niżesmy zdobyli Algier! a teraz znowu chcą oddać ten kraj; tak być niemoże, powinniśmy zatrzymać, co krew francuzką kosztowało!” Obecni okryli poklaskami to proste oświadczenie.

Najnowsze wiadomości z Paryża z dnia 2. Maja: W depeszy telegraficznej z dnia 30. Kwietnia z Marsylii donosi General komenderujący 8mym dywizyjonem Ministrowi wojny, co następuje: „Dzisiaj zatknęto tu na wieży Saint-Laurent chorągiew białą. Tłumy powstańców przeciągają ulice starego miasta. Czekają one przybycia Marszałka Bourmont. Gwardya narodowa i wojsko liniowe stanęły pod bronią; po odbytym przeglądzie przekonałem się, że tchną duchem najlepszym. Nieobawiam się niczego. Pułkownika Lachau i Panów de Bandole i Légué de Pogié, hersztów partyi Karolistów, schwytano z orężem w rękę na czele licznego oddziału pod zasłoną chorągwi białej. Chorągiew zatknęta na wieży St. Laurent zdarto.”

## Rozmaite wiadomości.

Pod tytułem: „Polacy w Elblągu i w okolicach, dziełko dotyczące się historii czasów naszych”, wyszło pismo w Hali, zmierzające

do tego, aby przez proste i wierne opisanie przybycia i przyjęcia niedobitków armii polskiej, szukającej w Prusiech schronienia, i ich postępowania, mianowicie zaś zabiegów, których użyto celem nakłonienia części wychodźców do podniesienia buntu przeciw władzy pruskiej; sprostować zdanie publiczności i zbijać kłamliwe w tej mierze podania gazet obcych, uwłaczających honorowi Pruss.

Udzielamy czytelnikom następującej treści pisma tego:

„Po wejściu szczątków armii polskiej w granice Pruss i umieszczeniu onych w okolicach Elbląga, panowało z początku dobre porozumienie między przychodźcami i mieszkańcami, którego naruszyć i zakłócić niezdolali ani wieści krążące o usiłowaniach oficerów niektórych tworzenia legionu Polaków i przebiecia się do Francji, ani ten zasmucający przypadek, że oficer polski gniewem uniesiony zabił chłopą pruskiego pod Grudziądzem. Wszelako aby szczerzyć kosztów potrzebnych na utrzymanie 25,000 żołnierza, ofiarował rząd pruski wychodźcom gotowość swoją zawierania układów na ich korzyść z dworem rosyjskim. Skłonili się do przyjęcia tych przełożeń celniejsi oficerowie — imiona ich wymienia to pismo — zaś wszyscy młodzi oficerowie z Generałem Bem na czele obstawali przy zamiarze udania się do Francji. — Następuje charakterystyka Generała Bem i Pułkownika Janowicza. — Nieprzyszłoby może do scen zasmucających, gdyby Komitet polski przez odezwę swoją z dn. 25. Grudnia r. z., zaklinając Polaków do Pruss i Austrii wesłych, aby niewracali do Rossyi, dzieła zgubnego niedokonał. Obietnice, że Francya losem ich się zajmie i że tam znajdą oswobodzenie, zaś fałszywy postrach, jakoby 100,000 Rossyjan stojących na granicy wszystkich powracających Polaków natychmiast na Syber uprowadzali i tym podobne podstępny umysły żołnierzy zupełnie utrudziły. Komitetem niemieckim mylnie donoszono, że żołnierze polscy w Prusiech z głodu umierają i niemając żadnego zasilku na opędzenie niezbędnych potrzeb rozpaczają. — Dokładne doniesienie o żołądziej przez wojsko polskie od Króla Jmci pobieranym. — Gdy wiadomość o ulaskawieniu Cesarza nadeszła, młodszy oficerowie, w przedarciu się do Francji jedyne uszczęśliwienie upatrujący, wszelkich używali sposobów ku rozjątrzeniu żołnierzy i wstrzymaniu ich od powrotu do Rossyi. Mimo to 12,000 powróciło, poznawszy się na przesadnych i płończych przyrzeczeniach przełożonych swoich. — Pozostałych

trzech było naturalnie, aby nadal ciężar wyżywienia ich niespadał na też same zawsze gminy, rozłokować; ale właśnie tym zamiarom rządu uporczywy dawali opór Polacy, twierdząc, że Prusacy zabrawszy im kasę wojenną z 20,000,000 zł., teraz zanadto skąpią i przeciw warunkom kapitulacyi oddalenia do Francji im zabraniają. Było to wszelako oczywistym fałszem; bo po odesłaniu banku, który nie był własnością wojska, pozostałość ani na utrzymanie 8 dniowe żołnierzy niewystarczyła, a oprócz tego Prusacy niepodjęli się innych obowiązków, jak zastąpić uchodzących przed mocą oręża rosyjskiego. Dowodem rzetelności i sprawiedliwości środków rządowych najwybitniejszym jest ta okoliczność, że Generałowie polscy sami, roztropnością i umiarkowaniem zaszczytnie się odznaczający, jako to Rybiński, Wojczyński, Lewiński, głośno ganili zgubne zabiegi i intrygi oficerów podżegających umysły szeregowych. — Następuje obraz szlachty drobniejszej i jej szkodliwego wpływu na ocalenie porządku i ładu w Królestwie dawniejszém. — Pierwszy akt istotnego oporu zaszedł w Neyteich. Tutaj zwołany był pułk 4ty piechoty, wtenczas jeszcze 1600 żołnierza liczący, aby nowe mu wyznaczyć stanowiska. Wszyscy sięgnęli uzbrojeni w kije, nawet w sztylety i noże. Oficer młody pruski, tam z kompanią swoją stojący, kazał na widok taki uderzyć Generałmarsz. Niedosć na tym, że żołnierzy pruskich krzywdzono i rozbrajano; do tego nawet stopnia zuchwałość posunięto, że się na całą załogę pruską ustawioną przed cmentarzem targnięto. Próżne były oficerów pruskich przyrzeczenia, że stanowiska nowe im wyznaczone o kilka mil tylko od dawniejszych są oddalone; odparto na to, że Rossyjanie już są w Elblągu czekając przybycia Polaków, których rząd pruski, dostawszy po 3 ruble za każdego żołnierza, zaprzedał. Na płończą pogłoskę o nadejściu artylerji skupili się Polacy i posunawszy się aż pod mury Elbląga grozili, iż za pierwszym wystrzałem Prusaków całe miasto w perzynę obróci. Oficera pruskiego, chcącego ich przekonać o bezzasadności tej pogłoski, o mało co nie zamordowano. — Nareszcie jednak na dawniejsze udano się stanowisko, zaufanie wracać zaczynało, gdyż rząd ciągle najagodniej postępując nawet zwiedzionych zniewalał do dania wiary oświadczeniom swoim. — W takiem położeniu zostawali wychodźcy, gdy w skutek amnestyi Cesarzkiej rozkaz nadszedł z Berlina, aby przez tworzenie kategorii mniej albo więcej skompromitowanych

oznaczyć, a tych, których wina cięższą była, na lewy brzeg Wisły przeprowadzić. Srodek ten stał się powodem do nowych bezpraw. Podżegacze albowiem korzystając z przerwy upłynionego czasu najusilniej namawiali szeregowych do dania oporu, prawiąc bezprze-stannie, że rząd pruski wszystkich wychodźców wydać zamysła Rossyanom. Pokazało się widocznie, że buntownicze zamachy owczesne były skutkiem umowy i pewnego planu, gdyż pojedyncze oddziały zbliżając się znaki sobie nawzajem dawały; widziano niektórych pieniądze rozdających i wódką częstujących. Najgroźniej nareszcie wybuchło powstanie w Piszau. Kommissya mająca sobie polecone rozpoznawanie umnień lub więcej udziału mających w rewolucyi, i sprawująca swe interesa bez straży zbrojnej, usłyszała niespodzianie, że oddziały spikniętych nadchodzą. 60 żołnierzy pruskich naprędcie ścigniętych ledwo odeprzeć podolało nacierających; ze wsząd wydawano okrzyki: „Poco ta klasyfikacya; wszyscy równie jesteście skompromitowani; ale traćmy do Francyi i bez Prusaków!“ Chciano udać się hurmem do Malborga. A tak nareszcie, gdy wszystkie usiłowania przywrócenia pokoju udaremnione zostały, kazał dowódca pruski broń nabić przed oczyma powstańców. Z urąganiem wykrzyknęli: „Nabijajcie; ognia wam jednak dać niewolno;“ i w okamgnieniu rzuciła się cała masa na oddział pruski. Natenczas w największej ostateczności dowódca zakomenderował, aby dano ognia — g legło, reszta się rozbiegła, którą chłopci pojmaszcy władzom dostawili. — Sprężyste postępowanie oficera pruskiego ocaliło ogół Polaków od zagłady; bo gdyby się im było udało rozbroić oddział pruski, natenczas chłopci w całej okolicy połączywszy się z żołnierzami, powstałiby przeciw Polakom i najsroższaby na tychże spadła klęska. — Na końcu pisma znajdujemy uwagi nad duchem niezgody i brakiem jedności w Polsce, który wszystkie przedsięwzięcia Polaków dotychczas wniwecz obracał.

## P R O S P E K T

na

## WYBÓR PISM

*Klementyny z Tańskich Hofmanowej.*

Pisma tej znakomitej Polki (dotąd pod nazwiskiem Autorki Pamiętki najwięcej znanej)

już przeszło dwadzieścia Tomów różnego formatu i druku składające, zmieszane po części z pracami innych Autorów a tyle lubione i użyteczne, potrzebowały koniecznie dla korzyści czytających, dla łatwiejszego nabycia i rzetelniejszego ducha i talentu Autorki ocenienia, nowego i wyborowego wydania.

Księgarnia Wilhelma Bogumiła Korona podjęła tę pracę za zezwoleniem i pod okryciem Autorki: a wydając ozdobnie, starannie i poprawnie Wybór Pism Jój, spodziewa się zasłużyć na wdzięczność Matek i polskiej młodzieży.

Wybór ten składający się z samych prawie pism oryginalnych, z prac skończonych, i niemal dla ogołu czytelników przydatnych i miłych, zawierać będzie w dziewięciu Tomach co następuje:

- Tom 1. *Pamiętka po dobrej Matce.*
- Tom 2. } *Powieści historyczne porządkiem*
- Tom 3. } *chronologicznym ułożone.*
- Tom 4. *Biografie znakomitych Polaków i Polek.*
- Tom 5. *Opisy różnych okolic Królestwa Polskiego.*
- Tom 6. } *Powieści moralne.*
- Tom 7. }
- Tom 8. *Listy o wychowaniu.*
- Tom 9. *Rozmaitości*

Wydanie to ozdobione będzie portretem Autorki rytym na stali, i 8ma stosownemi rycinami na miedzi. Całe dzieło drukowane na pięknym papierze, nowemi czcionkami, w formacie in 12mo, oprawne, wychodzić będzie częściowo, oddziałami z trzech tomów złożone, w następujących terminach:

Pierwszy oddział przy końcu Października 1832.

Drugi oddział przy końcu Stycznia 1833.

Trzeci oddział przy końcu Czerwca 1833.

Cena prenumeraty na wszystkie dziewięć Tomów ustanawia się na Złp. 54. Po zupełnem ukończeniu druku podwyższoną zostanie do 72 Złp. W ciągu prenumeraty pojedyncze Tomy jednego oddziału niebędą sprzedawane przedź aż po wyjściu drugiego. Cena każdego pojedynczego Tomu wynosić będzie zawsze Złp. 9.

Mala liczba egzemplarzy będzie na czystym szwajcarsko-wielkowym papierze drukowana i ozdobiona rycinami pierwszego odbicia na papierze chińskim. Cena prenumeraty tegoż wydania wynosi Złp. 108; a potem podwyższoną zostanie do 144 Złp.

Pojedyncze tomy wcale niebędą sprzedawane. Do przyjmowania prenumeraty upoważnieni są:

**W Warszawie:** WW. księgarze Brzezina & Komp., A. E. Glücksberg, Glücksberg & Kaczanowski, Hugues, Merzbach, Zawadzki & Węcki,

**W Wilnie:** WW. Teofil Glücksberg, Józef Zawadzki,

**W Poznaniu:** WW. Heine & Komp., Mitler,

**W Kaliszu:** WW. Jähnisch, Maurycy Weise,

**W Lublinie:** W. Streibel.

**W Krakowie:** WW. Czech, Friedlein, Grabowski,

**W Tarnowie:** WW. Kuhn & Millikowski,

**W Lwowie:** WW. Kuhn & Milikowski, Pfaff, Pilker, Wild & Syn,

**W Żytomierzu:** W. Szczepański,

**W Paryżu:** WW. Théoph. Barrois fils, rue Richelieu No. 14., Jules Renouard, rue de Tournon No. 6.

Także każda księgarnia w Niemczech.

**W Wrocławiu,** w Maju r. 1832.

Wilhelm Bogumił Korn.

dzin w Registraturze Dyrektoryum ubogich przejrane być mogą.

Poznań, dnia 1. Maja 1832.

Dyrektoryum Ubogich.

Wieś Kąkolewo w Pow. Bukoskim jest do wydzierzawienia od S. Jana 1832. Owarunkach dowiedzieć się można od W. Miszewskiego w Umultowie pod Poznaniem.

Z polecenia Wgo Suchorzewskiego mam honor szanowną Publiczność uwiadomić, jako jest do sprzedania 500 sztuk owiec średnio-poprawnych; prócz jednéj ospy, która w jesieni w tej gromadzie, znajdowała się — inne zaś choroby jakie w teraźniejszym roku powszechnie dało się uczuć, nieznajdowało się. Ktoby więc sobie życzył zdrowej, i młodocjarnych owiec nabyć, niech się zgłosi do wsi Tarnowy pod Kostrzynem, a każdego czasu przejrzeć je będzie mógł.

Tarnowo, dnia 10. Maja 1832.

Ozdowski, W jr

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 8. Maja 1832.	Papierami	Gotowizną
Oblig. długu państwa . . .	94	93½
Oblig. bankowe aż do włączenia lit. H. . . . .	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .	96½	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . .	99	98½
Wschodnio-Pruskie . . . . .	100	—
Śląskie . . . . .	105½	—

Poznań, dnia 10. Maja 1832.

Kurs oblig. m. Poznania	Papierami	Gotowizną	Od sta.
95	—	4	—

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 9. Maja 1832.

	Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . . . . .	2	5	—	—	2	10	—
Żyto . . . . .	1	15	—	—	1	25	—
Jęczmień . . . . .	1	7	6	—	1	10	—
Owies . . . . .	—	25	—	—	—	27	6
Tatarka . . . . .	—	—	—	—	—	—	—
Groch . . . . .	1	12	6	—	1	15	—
Ziemiaki . . . . .	—	12	—	—	—	15	—
Siana cetnar à 110 ff. . . . .	—	17	6	—	—	20	—
Słomy kopa à 1200 ff. . . . .	4	5	—	—	4	15	—
Masła garniec . . . . .	1	15	—	—	1	25	—

### OBWIESZCZENIE.

Szpital Śśej Małgorzaty pod Nrem 77. na Srodcie położony z wszelkimi budynkami i miejscem podwórza oraz przybudowaniem publicznie więcej dawającemu za gotową zapłatą sprzedanym zostanie.

Wyznaczone zostały terminu licytacji na dzień 22. i 23. Maja r. b., zawsze od godziny 9tej zrana aż do godziny 6tej wieczór w Izbie Sekretaryatu miasta w Ratuszu tutejszym, przed Panem Stern Sekretarzem miasta, do których odbycia, do kupna ochotę mających niniejszem się zaprasza.

Warunki licytacji podczas urzędowych godzin w Registraturze Dyrektoryum ubogich przejrane być mogą.

Poznań, dnia 1. Maja 1832.

Dyrektoryum Ubogich.

### OBWIESZCZENIE.

Szpital Śgo Łazarza, z gruntem i wszelkimi budynkami publicznie więcej dawającemu za gotową zapłatą sprzedanym zostanie.

Wyznaczone zostały terminu licytacji na dzień 22. i 23. Maja r. b., zawsze od godziny 9tej zrana aż do godziny 6tej wieczór w Izbie Sekretaryatu miasta w Ratuszu tutejszym, przed Panem Stern Sekretarzem miasta, do których odbycia, do kupna ochotę mających niniejszem się zaprasza.

Warunki licytacji podczas urzędowych go-